

Przew.: Następny świadek Wdowińska Klara.

Św. : Wdowińska Klara, lat 22, studentka, wyzn. mojżesz.

Przew.: Przypominam świadkowi o obowiązku prawdomówności.

Falszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu.

Przew.: Czy są wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prokur. Zwolniemy

Obrona : Zwolniemy.

Przew.: Świadek będzie przesłuchany bez przysięgi.

Proszę, niech świadek powie, co mu wiadomo o sprawie, w szczególności w odniesieniu do oskarżonych, czy może przytoczyć jakieś konkretne fakty.

Św.: W obozie koncentracyjnym byłam od roku 1943 do 1945.

Porozmawiając oskarż. Orłowską, którą znam z Płaszowa. Przyszła ona

do obozu w Płaszowie w roku 1944. Poraz pierwszy zobaczyłem

ją na placu apelowym, gdy biła na prawo i lewo rąk i róg. Sły-

szedłem o niej od dziewcząt z Majdanka, które opowiadały, że była

jedną z tych, które najwięcej przyczyniły się do wyniszczenia

tego obozu. Z osobistych przeżyć mogę przytoczyć następujący

wypadek.

17-ty dzień rozprawy

F/PK

16/2

W obozie w Płaszowie miałem ze sobą 70-letnią babcię chorą. Naskutek choroby została raz zwolniona z pracy i pozostała przez cały dzień na przesy. Orłowska przyszła do przegład i zauważyła, że buty są nierówno ustawione. "Ściągnęła staruszkę ze włosów z przesy, zbiła i skatowała mówiąc, " taka stara kobieta i jeszcze w obozie, powinna dawno pojechać z transportem ". Wieczorem musieliśmy babcię odnieść do szpitala, gdzie rano została zwolniona na jakiś czas z pracy, ponieważ nie mogła poruszać się, a od uderzeń Orłowskiej zachorowała na różę.

20 października 1944 r. przewieziono nas transportem do Oświęcimia. Po selekcji przewieziono nas na Brezinkę, a tam-panałam Brandl, która była dozorkownicą. Po kąpieli jeszcze raz nas przebrano / pierwszy raz selekcyjonowano nas w Brez-^{Oświęcimiu} -
siance /, Brandl kontrolowała, czy więźniarki nie mają podwójnej bielizny i biła do krwi, kobiety jęczały pod jej uderzeniami.

18 stycznia 1945 r. było to w czasie ewakuacji, zrobiliśmy w ciągu jednego dnia 80 km. pieszo, wieczorem nadejeżdżała Orłowska na koniu, my nie byliśmy w stanie już chodzić, nogi miałyśmy popuchnięte. Kobiety, które ustawały były rozstrzelane wgl. bite. Orłowska stała przez pewien moment z tyłu i biła więźniarki wielokrotnie. Przypominam sobie, że katowała w ten sposób jedną Węgierkę, która sobie usiadła, żeby odpocząć.

Bożną też Mandel tylko niestety, nie mogę sobie przypomnieć z którego obozu, wiem tylko, że miała opinię jednej z najokrutniejszych Niemek, jakie były

Przew.: Czy świadek doznała ze strony osk. Mandel i Orłowskiej jakiejś krzywdy.

Św.: Nie, lecz moja siostra babcia i ja ze nią mówię.

Przew.: W jakich okolicznościach babcia zmarła ?

17-ty dzień rozprawy

F/PK

16/3

Św.: Urządzono nam selekcję. Rozebrałem do naga musiałymy prze-
defilować przed lekarzem i przed kilkoma dozorcami. Wtedy
babeję odstawiono na śmierć. Widziałem ogień, który wypuszczał
z kominów krematorium przy paleniu ich ciał.

Przew.: Czy świadek poznaje jeszcze kogoś ?

Św.: Poznaję osk. Dusz z Płaszów. Przyjechała razem z Orłowską
i jej największą przyjemnością było bić ludzi. Była pierwszą ręką
Lagerführerą Grimme.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

17/2.

17-ty dzień rozprawy.

Przew.: Dziękuję świadkowi. Czy są pytania ?

Prok. Cyprian: Chciałbym świadka zapytać ile pani miała lat jak się pani dostała pierwszy raz do obozu ?

Św.: Było to w r.1943. miałam wtedy niecałe 18 lat.

Prok.: Czy sama się pani dostała czy z rodziną ?

Św.: Byłam razem z rodziną, ojciec i matka żyją, dziadkowie nie żyją, wujek poszedł z tą pierwszą słynną selekcją i został zabity w komorze gazowej.

Prok.: Czy świadek była do końca w Oświęcimiu ?

Św.: Była do 19 stycznia 1945 r. Wtedy zlikwidowano obóz w Oświęcimiu i wysłano nas pieszo do Losslau - nie wiem jak się to miasto nazywa po polsku.- Szliśmy tam dwa dni, a stamtąd załadowano nas do wagonu i przez dalsze dwa dni jechałyśmy do Ravensbrück bez chleba, bez kropli wody. Było nas tyle w wagonach, że nie mogliśmy usiąść, a przez dwa dni nie mogliśmy stać, więc kręczyłyśmy albo kuczałyśmy. Oczywiście były trupy, których nie mogliśmy usunąć inaczej jak wyrzucając z wagonu.

Prok. Szewczyk: Świadek stykała się z Orłowską tylko w Płaszowie ?

Św.: Spotkałam ją również na drodze gdy nas ewakuowało z Oświęcimia i w drodze do Ravensbrück, gdy nas załadowano do Neustadt-Glewe już w wagony normalne.

Prok.: Mnie chodzi tylko o Płaszów. Czy świadek stykała się z nią dłuższy czas ?

Św.: Od końca zimy 1944 r. do końca tego roku.

Prok.: To jest około pół roku ?

Św.: Tak.

Prok.: Czy osk. Orłowska miała tam opinię kobiety, która może zabić.

Św.: Nie.

Prok.: A w jaki sposób przejawiało się tam jej okrucieństwo ?

17/2.

HK/Z.

17-ty dzień rozprawy.

Św.: Orłowska znajdowała całą przyjemność w biciu ludzi. Gdy znudziło się jej bicie rajtpejozą, wyszukała sobie trzepaczkę, z tą trzepaczką latała po obozie jak furjotka i biła.

Obr. Wolska-Walaszowa: Proszę mi powiedzieć jak długo chorowała staruszka pobita przez Orłowską ?

Św.: Jak długo chorowała nie można powiedzieć, ponieważ chorych ludzi wypuszczano ze szpitala jako zdrowych. Była tam dwa tygodnie a potem lekarz-więzień poradził, ażeby ją wziąć ze szpitala, ponieważ będą przeprowadzane selekcje.

Obr.: Chodzi o to, jak długo babcia chorowała i jak się czuła po tym wypadku ?

Św.: Napewno po takich wypadku nie mogła się czuć dobrze. Długie miesiące chorowała, odczuwała ból głowy, ból ręki. Nikomu jednak z nas nie wolno było wówczas powiedzieć, że jest chory.

Obr.: Proszę mi jeszcze powiedzieć, kiedy przyjechała osk. Danz, z osk. Orłowską do Płaszowa ? Jaka to była pora roku ?

Św.: Był to koniec zimy, początek wiosny 1944 r.

Obr.: Czy razem przyjechały ?

Św.: Razem.

Obr.: Teraz następne pytanie. Świadek mówi, że spała osk. Brandel przy Danz - o ile dobrze słyszałam - przy transporcie w 1945 r.

Św.: Orłowską.

Obr.: Jaka to data była ?

Św.: Przy ewakuacji Oświęcimia, wieczorem 18 lub 19 stycznia.

Obr.: To była napewno Orłowska ?

Św.: Napewno, Orłowską każdy poznaje.

Przew.: Czy jeszcze obrona ma pytania ?

Obr.: Nie, nie mamy pytań.

Przew.: Świadek jest zwolniona. W związku z wczorajszym posie-